

Teatr kłamstwa, czyli sam uznaj, że chcesz NW0!

15 listopada 2015

Ostatnie wydarzenia na świecie, a także uciekający według mnie nieubłagane czas „wolnej Ziemi”, skłonił mnie do napisania tych kilku słów. Słów, które mam nadzieję, że wpłyną na chociaż kilka osób i pozwolą im spojrzeć na zachodzące w naszym świecie zmiany. Nie jak na rzeczywistość, a jako teatr, w którym reżyserami są bankierzy, finansisci i całe to tałatajstwo, które marzy o jednym globalnym państwie.

Każde zdarzenie, które przybliży ludzkość do ustanowienia Nowego Porządku Świata, zmusza ludzi, w obawie przed śmiercią własną i swoich bliskich (gdyż składnikiem bazowym jest zawsze strach), do zgodzenia się z założeniami ludzi (jeśli można ich tak nazwać) w umysłach których zrodził się szatański plan utworzenia światowego rządu i globalnego superpaństwa.

Z czym więc mamy do czynienia i do czego ma nas to skłonić?

1. Tworzenie różnych Unii, jak Europejska czy Północnoamerykańska (o której nie wiedzą w znakomitej większości nawet sami Amerykanie, czy Kanadyjczycy, o świecie nie mówiąc) ma pokazać ludziom, że struktury poszczególnych państw to przeżytek, a tylko integracja w jeden organizm może radzić sobie z problemami świata. Im mniej różnic tym lepiej. Zanik granic teoretycznie powinien spowodować zażegnanie konfliktów między państwami. W praktyce łatwiej kontrolować organizm stworzony z przykładowo 20 państw niż 20 państw oddzielnie, a potem cały świat złożony z 5 czy 6 unii.

2. Przekonanie ludzi, że religie powodują jedynie konflikty. Stąd mamy zamachy, terrorystów i całą wyimaginowaną wojnę z terrorem z religijnym podtekstem. Ludzie wg ich zamysłu powinni zrozumieć, że jedynie brak religii zagwarantuje im spokój. Nie ma chrześcijaństwa – Islamowi zaczyna brakować

wroga w postaci Krzyżowców. Wiem, że generalnie Islam uznaje za wrogów wszystkich innowierców, wliczając w to Żydów, buddystów czy jeszcze jakichś tam innych, ale jednak największe wojny Islam prowadzi z chrześcijaństwem, który jest kojarzony z Zachodem, a Zachód z całkowitym zepsuciem. W praktyce wszystko ma budzić odrazę do religii, jako czynnik nie powodujący nic poza konfliktami na tle wiary i odciągnąć ludzi od Boga (-ów, w zależności od wyznania), jako jedynej istoty mogącej rządzić światem oraz pokazanie że Bóg pozwala na zagładę świata. Ma to na celu uznanie za władców Światowy Rząd, który w sposób widoczny „troszczy się” o wszystkich ludzi i chce zniszczyć wszystkie konflikty w zarodku.

3. Konieczność zachipowania ludności, o czym zapewne zacznie się mówić coraz głośniej. Zanik indywidualizmu, który powoduje często odmienne zdanie od ogólnie przyjętego. Odmienne zdanie stanowi z kolei zarzewie niepokoju, gdyż buntownicy są w stanie przekonać do siebie inne osoby, z czasem tworząc opozycję dla reszty. W praktyce chipowanie ma pomóc nowej władzy łatwo eliminować nieposłuszne jednostki a ludzi przekonać, że tak trzeba dla ich własnego bezpieczeństwa wg zasady, jeśli wszyscy myślą tak samo, nie mogą występować konflikty, a wczesne wykrycie „słabych ogniw” i odpowiednie „kroki” gwarantują spokój.

4. Konieczność powołania jednego światowego rządu. Podobnie jak w jednym z poprzednich punktów. Tylko jeden światowy rząd, z jedną polityką, który zastąpi wielu przywódców o odmiennych zdaniach może zagwarantować spokój całego świata. Pokój może zagwarantować tylko brak Hitlerów, Stalinów, Putinów, Kim Dzong-Iłów, bin Ladenów i tym podobnych indywidualności.

5. Tylko jedność może zaprowadzić pokój na świecie, zapanować nad głodem, chorobami itd. W obecnym świecie priorytetem każdego państwa jest (a przynajmniej powinno być) działanie na rzecz własnego dobra (choć polscy politycy obierają zazwyczaj przeciwny kierunek, czyli wszystko dla naszych kochanych sojuszników, a dopiero potem Polska, jeśli w ogóle).

Potrzeby innych krajów schodzą na dalszy plan. Dlatego Europa martwi się o siebie, Ameryka o siebie a Afryka głoduje, bo nikt się tym nie interesuje. Powołanie jednego rządu powinno więc rozłożyć równomierną troskę na cały świat, jako jeden kolektyw.

Wszystko to co widzimy wokół nas, zimna wojna, Unia Europejska, pochod Islamu i uchodźców, wojny, ciągłe tworzenie wroga ma skłonić ludzi do godzenia się na każde działania, które teoretycznie mają podnieść bezpieczeństwo a praktycznie ubezwłasnowolnić ludzkość. Ludzie nie powinni myśleć sami. Tylko jednostki „przystosowane” do tego celu powinny wskazywać im drogę. I tak ma działać NW0. Światowy rząd to tak naprawdę grupa dyktatorów, mających władzę absolutną na terenie im podległym. Problem polega na tym, że podległy im teren to cały świat w ich zamyśle. A cała ludzkość to niewolnicy. Niewolnicy, o których za pomocą chipów wiadomo wszystko. Niewolnicy bez prawa głosu i sprzeciwu.

Do wprowadzenia NW0 pozostało nam jeszcze trochę czasu. Dlaczego? Ponieważ nawet elita musi zdawać sobie sprawę z tego, że łatwiej jest kontrolować ludność liczoną w milionach niż w miliardach. Zanim nastanie NW0, nastąpić musi jeszcze wiele wojen (lub jeden gigantyczny konflikt, który na naszych oczach tworzy się w Syrii). To najszybszy sposób na depopulację, także jeden z filarów NW0. Resztę załatwią choroby, żywność GMO, chemiczne opryski i wszechobecna nędza, sprowadzająca ludzi na granice upodlenia i desperacji.

Prawdziwym wrogiem nie jest Islam, Rosja czy terroryzm. Tylko my mamy tak myśleć. Prawdziwi wrogowie siedzą sobie bezpiecznie w swoich twierdzach i popijają drinki, ciesząc się, że cały świat gra według ich zasad. A już największą frajdę sprawia im fakt, że prawie wszyscy ludzie bezmyślnie łykają wszystko to, co zostanie im podane na telewizyjno-medialnej misce...

Autorstwo: Antyenwuowiec

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl